

(Il Messaggero - A. Angeloni) Marcelo David Pizarro, w skrócie Pek. W Romie brakowało w 2006 roku reżysera gry i przyszedł on za swoim dawnym mistrzem. Dziś brakuje środkowego pomocnika, być może właśnie boiskowego reżysera i na myśl przychodzi właśnie były numer "7" Romy.

Pizarro, wiesz, że Spalletti zawsze wymienia ciebie w odniesieniu do braku dryblingu na boisku?

- Cieszę się, z Luciano zawsze darzyliśmy się wzajemnym szacunkiem.

Teraz jesteś nieco starszy, ale wiesz, że ktoś z twoimi cechami byłby bardzo przydatny Romie?

- Nie mam kontraktu.

To znaczy, że siebie proponujesz?

- Nie, gdyż jeśli Roma zechce, znajdzie kogoś dobrego i znacznie młodszego ode mnie. Ja jednak dla Romy i trenera takiego jak Spalletti grałbym nawet za darmo. Jeśli trzeba, przyjadę pomóc. Mam tam wielu przyjaciół, a gra jest nadal moją pasją.

Mówi się, że talent nie zanika wraz z wiekiem.

- Mam trzy lata mniej od Tottiego. Czytałem, że w Serie A były zespoły, które mnie chciały. Jeśli jednak musiałbym wrócić, zrobiłby to tylko dla Romy.

Widziałeś wczorajszy mecz?

- Pewnie, nie mogłem go przegapić.

Wrażenia?

- Siedziałem przed telewizorem i mówiłem sobie: To niemożliwe, to naprawdę się stało.

Dlaczego twoim zdaniem?

- Widziałem słabo skoncentrowany zespół, bardzo rozrzucony po boisku. Rywal był zdecydowanie w zasięgu, jednak potem pewne epizody doprowadziły do zwrotu w meczu i ciężko było gonić wynik.

Odnosisz się do De Rossiego?

- Tak, ale nie tylko. Daniele jest moim przyjacielem, wie jak bardzo jestem do niego przywiązany i jak wielki mam dla niego szacunek. Nie mogę jednak nie podkreślić jego błędu. Piłkarz w jego wieku, z ponad pięciusetoma profesjonalnymi występami,

nie może popaść w tego rodzaju naiwność. Popełnił błąd.

Co myślisz o Dzeko, biorąc pod uwagę, że znasz go z City?

- Edin, którego poznałem ja, jest wielkim graczem, silnym środkowym napastnikiem. Być może we Włoszech ma trochę problemów. Jego przygoda z Romą przypomina mi przygodę Gomeza z Fiorentiną.

Roma nie jest przystosowana do pewnych rozgrywek?

- Nie wiem, być może czegoś brakuje. Czasami wyłącza się światło, mi też się to zdarzyło w tamtym czasie: dla przykładu w Manchesterze. Udało nam się uciszyć Bernabeu, przeskoczyć Chelsea, Lybon, a potem, w najlepszym momencie, przyszedł cios, którego się nie spodziewaliśmy. Zdarzyło się to ponownie. Aż nie chce się wierzyć.

Autor: abruzzo